

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/69852,Jeszcze-raz-o-Zawadce-Morochowskiej.html>



ARTYKUŁ

Jeszcze raz o Zawadce Morochońskiej

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: JAROSŁAW SYRNYK 22.06.2020

Zawadka Morochońska była przed wojną niezbyt dużą wsią. Według danych ze spisu powszechnego z 1921 r. liczyła 228 mieszkańców, z czego 217 było wyznania greckokatolickiego. W przededniu wybuchu wojny na terenie wsi mieszkało zaledwie 167 osób.

Trudno stwierdzić, dlaczego nastąpił tak duży jej ubytek. Ze względu na swoje położenie i wielkość życie w tej miejscowości toczyło się zapewne innym rytmem niż choćby w leżącej bezpośrednio przy linii kolejowej Morochowie czy Mokrym, w którym dodatkowo prowadzone było wydobywanie ropy naftowej. Mieszkańcy Zawadki Morochowskiej zapewne jednak niewiele się różnili pod względem obyczajowości i zapatrywań na świat od swoich sąsiadów z tych miejscowości. Nie donoszono też przed wybuchem wojny o jakichś większych konfliktach na tle narodowościowym z sąsiednimi, zdominowanymi przez ludność rzymskokatolicką Niebieszczanami, czy Porazem.



Położenie wsi Zawadka

**Morochowska na mapie obecnego
województwa podkarpackiego**

(kliknij, aby zobaczyć całość);

źródło: Wikipedia

Zresztą nawet wybuch wojny i ustanowiony w jej wyniku reżim okupacyjny nie spowodował jakichś bardziej zauważalnych zmian w funkcjonowaniu tutejszych mieszkańców. Jak zeznawał po wojnie jeden z pracowników kopalni w Mokrem:

„Pracownicy kopalni [...] byli lojalni w stosunku do Polaków, czego dali dowody przestrzegając o dochodzeniach prowadzonych przez policję ukraińską lub niemiecką.”².

Po wejściu Sowieców

Wyraźniejsza zmiana sytuacji zaczęła się dokonywać w przededniu wkroczenia na ten teren Armii Czerwonej.

Uaktywniły się w tym czasie grupy polskiej konspiracji. W czerwcu 1944 r. dokonano m.in. akcji dywersyjnej w kopalni w Mokrem.³ W tym samym czasie został zastrzelony w rejonie miejscowości Rzepedź folksdojcz o nazwisku Kubik.



mjr Antoni Żubryd "Zuch"

Działania polskich partyzantów spowodowały retorsje ze strony Niemców. Dotknęły one również Zawadkę Morochowską, która została przez Niemców spalona w lipcu lub sierpniu 1944 r. Jeden z jej mieszkańców zeznawał później przed śledczymi z Służby Bezpieczeństwa OUN:

„[...] Niemcy spalili nam wieś za to, że w naszej wsi niby to przebywała bolszewicka partyzantka. W rzeczywistości do naszej wsi bolszewicy partyzanci nie przychodzili, a nagadali o tym Polacy z Niebieszczan, którzy często zabijali i rozbijali Niemców. Również mówili Niemcom, że to wszystko dzieje się w Zawadce Morochowskiej.”⁴

Koniec okupacji niemieckiej nie przyniósł mieszkańcom oczekiwanego spokoju. Jesienią 1944 r. rozpoczęła się z jednej strony branka do Armii Czerwonej. Z drugiej strony zaczęły się napady różnych uzbrojonych grup. Jeden z takich napadów miał miejsce 7 grudnia 1944 r., w Morochowie. Pierwotnie ustalono, że sprawcami napadu mieli być bliżej nieokreśleni żołnierze „w polskich i ruskich” uniformach. Jednak po kolejnym napadzie, łudząco przypominającym zdarzenia sprzed tygodnia, wśród rabusiów rozpoznano dwóch milicjantów z Niebieszczan.⁵

Jesienią 1944 r. zaczęły się również represje ze strony Urzędu Bezpieczeństwa. Jedną z aresztowanych osób był Józef Żurat, mieszkaniec Morochowa, którego milicja ze Szczawnego zatrzymała 2 listopada 1944 r.⁶ a następnie przekazała UB. W jego domu rzekomo⁷ znaleziono dwa karabiny, granat i amunicję. Akt oskarżenia sporządzony na tę okoliczność podpisał ówczesny śledczy PUBP w Sanoku, Antoni Żubryd.⁸

Nie donoszono przed wybuchem wojny o większych konfliktach na tle narodowościowym z sąsiednimi, zdominowanymi przez ludność rzymskokatolicką Niebieszczanymi, czy Porażem. Nawet wybuch wojny i ustanowiony w jej wyniku reżim okupacyjny nie spowodował bardziej zauważalnych zmian w funkcjonowaniu tutejszych mieszkańców.

Do opisywanych zdarzeń dochodziło w kontekście rozpoczętej jesienią 1944 r. akcji wysiedlania ludności ukraińskiej do Związku Sowieckiego. Groźba wysiedleń, a także akty przemocy mające miejsce wobec mieszkańców spotkały się z próbami samorządnego oporu, które z czasem zostały „zagospodarowane” przez działaczy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), realizujących własne plany polityczne. Powstały na początek tzw. *samoobronni kuszczowi widdiły* (SKW), które jesienią 1945 r. zostały przekształcone w oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA).

Jak wspominał Iwan Herasymiw, Mokre i Morochów do czasu utworzenia tam SKW mocno cierpiały z powodu napadów „band” z Niebieszczan i Poraża.⁹ M.in. 17 kwietnia milicjanci z posterunku MO w Szczawnem zabili Władysława Bończaka, mieszkańca wsi Mokre. Jak czytamy w raporcie milicyjnym:

„Patrolka spostrzegła uciekającego mężczyznę, gdy podeszli bliżej spostrzegli w ręce [sic!] u jednego jakby automat. Po kilkukrotnym wezwaniu aby się zatrzymali, wezwani nie usłuchali, milicjant Jankowski Jan strzelił [...]. Jak się później okazało zraniony został Władysław Bończak z Mokrego, który uciekał nie z automatem. ale z siekierą. Wymieniony po kilkunastu minutach zmarł”.¹⁰

Aktywizacja ukraińskiego podziemia

Aktywizacja ukraińskiego podziemia, która miała miejsce w połowie 1945 r., miała bezpośredni związek z pojawieniem się na tym terenie oddziałów UPA przybyłych ze Związku Sowieckiego, została zauważona przez władze polskie. W jednym z dokumentów milicyjnych z tamtego czasu czytamy m.in.:

„Otrzymano poufną informację o przeprowadzaniu organizacji po wsiach ukraińskich, a to w Przybyszowie, Płonnej, Karlikowie, Rzepedzi, Mokrem, Wysoczanach i Kożuszczem. Jako organizatorzy przybyli ze wschodu i co dnia urządzają po tych wsiach zebrania i prowadzą ćwiczenia wojskowe. Niejaki Niemiec N. z Przybyszowa obecnie został mianowany komendantem na wymienione wioski [...] żadnemu z młodych mężczyzn nie wolno wychodzić z wioski tylko za zezwoleniem”.¹¹

W tym samym mniej więcej czasie na teren powiatu przybyły również jednostki Wojska Polskiego. Począwszy od sierpnia 1945 r. w różnych miejscowościach powiatu sanockiego, przemyskiego, brzozowskiego i leskiego, między oddziałami SKW-UPA i żołnierzami Wojska Polskiego zaczęło dochodzić do większych i mniejszych potyczek oraz starć. Uczęstiły się one w związku ze skierowaniem żołnierzy do realizacji wysiedleń ludności cywilnej. W ramach działań „odwetowych” ukraińscy partyzanci atakowali również miejscowości zamieszkiwane głównie, albo wyłącznie przez ludność polską.

29 grudnia 1945 r. połączone oddziały UPA pod dowództwem „Chrina” i „Didyka” dokonały napaści na Nowosielce, Pielnię i Długie. Według rozpoznania upowskiego wieś została zasiedlona przez osoby przybyłe tu ze wschodu, głównie z innych rejonów Galicji. Według emocjonalnego opisu autora raportu OUN „z tej wsi Polacy wygnali w lipcu [1945 r.] 45 ukraińskich rodzin”.¹² Partyzanci otrzymali przed akcją instrukcje dotyczące tego, jak mają postępować. Przede wszystkim mieli rozgłaszać, że przyszli palić swoje domy, że „Stalin jest wrogiem Polaków i Ukraińców”. Mieli też pomagać w wynoszeniu rzeczy z podpalanych domów.¹³

Koniec okupacji niemieckiej nie przyniósł mieszkańcom oczekiwanego spokoju. Jesienią 1944 r. rozpoczęła się z jednej strony branka do Armii Czerwonej. Z drugiej strony zaczęły się napady różnych uzbrojonych grup.

Przebieg zdarzeń dość podobnie opisują zarówno źródła milicyjne, jak i ounowskie. Według tych pierwszych napastnicy „w Nowosielcach z pochodniami poczęli podpalać domy, skutkiem czego spalili 200 numerów oraz wysadzili w powietrze stację kolejową”¹⁴. Milicja początkowo podawała, że zginęło 20 osób, choć dodawano, że nie ma danych, czy i ewentualnie ile osób zginęło w pożarach.¹⁵ W późniejszym sprawozdaniu skorygowano liczbę ofiar – miało ich być ostatecznie według cytowanego źródła szesnaście.¹⁶ Według OUN w czasie akcji

zabitych zostało 15 osób, „które stawiały opór albo odstrzeliwały się”. Na pomoc mieszkańcom Nowosielec iść mieli mieszkańcy Jaćmierza, Strachociny i Bażanówki, ale w zamieszaniu zaczęli po drodze ostrzeliwać się nawzajem.¹⁷ Według ostatecznego meldunku UB zginąć miało osiemnastu ludzi.¹⁸

25 stycznia żołnierze 34 pp Wojska Polskiego, pod dowództwem Stanisława Pluto (być może wraz z oddziałem NKWD) oraz mieszkańcami wsi Niebieszczany dokonali masakry ludności cywilnej.

Dziewiętnaście nazwisk wymieniają Siekierka et al. i w związku z tym tę liczbę należy chyba uznać za najbardziej wiarygodną.¹⁹

Wspomniany powyżej meldunek bezpieki przynosi szereg ważnych detali dotyczących okoliczności, w których doszło do napadu.²⁰ Zaalarmowany przez bezpiekę dowódca pułku, Stanisław Pluto, odpowiedział, że nie może udzielić napadniętym pomocy. Komentując odmowę Pluty por. Wiśniewski stwierdzał:

„Zaznaczam, że oficerowie danego pułku są złowrogo ustosunkowani do Bezpieczeństwa, wojsko danego pułku rozpija się po całych dniach uprawiając pasek razem z paskarzami, natomiast jeżeli idzie o jakąś akcję, wojsko sobie bagatelizuje i w ogóle nie podporządkowuje się rozkazom, wobec tego należałoby zmienić daną jednostkę wojskową.”²¹

Dowódcą naszego pułku sowiecki oficer...

Napad UPA na Nowosielce, brak wówczas działań ze strony wojska, mogły odbić się na zachowaniu płk Pluto wobec mieszkańców Zawadki Morochowskiej miesiąc później. 25 stycznia żołnierze 34 pp Wojska Polskiego, właśnie pod dowództwem Stanisława Pluto, być może wraz z oddziałem NKWD oraz mieszkańcami wsi Niebieszczany dokonali masakry ludności cywilnej Zawadki Morochowskiej.²² Według wstępnego raportu OUN zginęły 62 osoby, spośród których wiele było torturowanych przed śmiercią w niezwykle okrutny

sposób.²³ Partyzantom, którzy nazajutrz po pacyfikacji pojawili się we wsi, ukazał się pełen grozy widok:

„Stara matka chodziła dookoła i patrzyła na trupy swoich dzieci. Ona nie płakała, jej oczy były suche, ale jej gardło ciągle pracowało. [...] Mężczyzna niewielkiego wzrostu, ledwie żywy, podszedł do nas: ‘Podejdzie i zobaczcie co oni zrobili!’ Pokazując na część ciał, krzyknął: ‘Oni są tam!’ Ujrzeliśmy troje małych dzieci: siedem miesięcy, dwu i trzyletnie. Wszystkie były przekłute bagnetami”.²⁴

Dwa miesiące po pierwszej pacyfikacji Zawadki Morochoowskiej UPA ujęła w zasadzce część uczestników styczniowego pogromu. Znalazł się wśród nich Władysław Pawłowski, który zeznał, że w kilka dni przed akcją w Zawadce Morochoowskiej dowódca 34 p.p. Stanisław Pluto nakazał szykować się do rajdu na wioski Morochów, Mokre i Zawadka Morochowska.

„Pozwolono nam zabrać u Ukraińców wszystko, co mają – obuwie, odzież i wszystko to, co u nich znajdziemy... Następnego dnia otrzymaliśmy inny rozkaz pójść do wsi Zawadka Morochowska, żeby ją spalić. [...] Nasz batalion otrzymał pomoc w sile około 20 specjalnych agentów UB z Sanoka. Główne zadanie wykonała czwarta i piąta kompania, które otrzymały oddzielną instrukcję przed wysłaniem do wsi”.²⁵

Innym uczestnikiem pogromu w Zawadce Morochoowskiej był starszy sierżant Franciszek Kutyło. Ten z kolei zeznawał:

„Większą część terrorystycznych operacji przeciwko Ukraińcom prowadzona była pod dowództwem lejtnanta Lewickiego i jego zastępcy Mogulskiego. Często te naloty [na poszczególne wsie – przyp. J.S.] przeprowadzał piąty batalion [tak w źródle – przyp. J.S.], w szczególności na okolice miasta Bukowsko; po każdym takim nalocie żołnierze sprzedawali swoją zdobycz i urządzali pijackie orgie. [...] 25 stycznia w czasie operacji w Zawadce Morochoowskiej nasz batalion stał jako rezerwowy w Mokrem [...]”²⁶

Trzecie zeznanie w sprawie pacyfikacji Zawadki Morochoowskiej złożył podporucznik Bronisław Kuźma, dowódca pierwszej kompanii 2 batalionu w 34 pp.:

„Dowódcą naszego 34 pułku piechoty [jest] sowiecki oficer, pułkownik Pluto. Dowódca 2-go batalionu, do którego należy moja 5-a kompania, także sowiecki oficer, kapitan Gutowski. Razem ze swoim batalionem brałem udział w licznych operacjach wysiedlenia Ukraińców ze wsi, w szczególności, wsi Przybyszów. Mieliśmy kategoriyczny rozkaz wyganiać wszystkich Ukraińców i konfiskować ich własność, które mieliśmy obowiązek dostarczyć do kwatery naszego kapitana w barakach...[...] 23 lub 24 stycznia otrzymaliśmy rozkaz wyruszyć do wsi Morochów, Mokre i Zawadka Morochowska. Kapitan Gutowski nakazał szukać broni, ale jednocześnie konfiskować buty i wszystko, co można było zabrać. Sprzedaliśmy [te rzeczy] we wsiach Morochów i Mokre. Po tym skierowaliśmy się na Zawadkę Morochowską. [...] Zgodnie z rozkazami Gutowskiego, oni [tak w źródle, z kontekstu wynikałoby raczej my – przyp. J.S.] robili tam to samo, co i w innych wioskach. Ale niespodziewanie nas zaatakowali banderowcy i zaczęła się potyczka. Z naszej strony zostało zabitych trzynastu, ośmiu rannych, straciliśmy swoje podwozy z amunicją. Na drugi dzień pułkownik Pluto wydał rozkaz drugiemu batalionowi spalić Zawadkę Morochowską [...]. Z rozkazu pułkownika Pluto dowódcy 3-go batalionu kapitanowi Kozyrze oddano kierowanie akcją w Zawadce Morochowskiej, mimo że jego batalion znajdował się w Mokrem. Kapitan Gutowski, nasz dowódca batalionu był w tym czasie z 3-m batalionem. Czwartą, piątą i szóstą [kompanię] wysłano do centrum wsi, gdzie oni palili domy i zabijali wszystkich, kogo tam znaleźli. Kompania ciężkiej artylerii zajęła pozycje do ostrzału okolicy wsi, po to by nikt nie mógł uciec ze wsi. [...] Osobiście zakłułem na śmierć Ukraińca w wieku około 40 lat. Rozprułem mu brzuch i potem przekłułem go jeszcze kilka razy. [...] Ale byli wśród nas i tacy, którzy rozkoszowali się tą rzezią. Zabijali dzieci, wykluwali im oczy i wycinali kobietom piersi. Wśród tych sadystów byli: sierżant Stanisław Kuko, 27 lat, z mojej kompanii; sierżant [Miczniewicz], 29 lat, z szóstej kompanii i kapral Romanowski z szóstej kompanii. W masowym zabijaniu ludności Zawadki Morochowskiej, oprócz mnie, wzięli udział: lejtnant Konus, 35 lat, starszy lejtnant Kisielew, 29 lat, dyżurny oficer Ostrowski, 40 lat, lejtnant Perleki, 24 lat, starszy lejtnant Bogdanowicz.”²⁷

Mieszkańcy Zawadki Morochowskiej byli ofiarami jeszcze dwóch akcji pacyfikacyjnych. 28 marca 1946 r. w trakcie napadu żołnierzy zginęło jedenaście osób.²⁸ 13 kwietnia żołnierze WP zabili tu sześć osób. Ogółem z rąk żołnierzy Wojska Polskiego zginęło w tej miejscowości co najmniej 79 osób.

Tekst jest nieco zmienionym fragmentem przygotowywanej monografii
Przemoc i chaos. Powiat sanocki i okolice: sierpień 1944 lipiec 1947.
Analiza antropologiczno-historyczna.

¹ AIPN Rz 061/447, Informacja Kazimierza Borczyka, 13 V 1953 r., k. 33.

² A. Brygidyn, *Kryptonim „San”...*, s. 201-202.

³AIPN Rz 072/1, t. 29, Протокол, 23 VII 1946 r., k. 137.

⁴AIPN Rz 067/52, Raport sytuacyjny, 15 XII 1944 r., k. 27.

⁵AIPN Rz 067/52, Meldunek sytuacyjny, 1 XII 1944 r., k. 11.

⁶Nierzadkie były przypadki podrzucania broni. Na podstawie posiadanych dokumentów trudno ustalić jak było w tym przypadku.

⁷AIPN Rz 046/485, Akt oskarżenia, 27 XII 1944 r., k. 53. 23 marca 1945 r. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Przemyślu na rozprawie w Rzeszowie skazał tego mężczyznę na karę śmierci – AIPN Rz 046/485, Wyrok, 23 III 1945 r., k. 73.

⁸I. Гарасимів („Палій”), *З юнацьких мрій – у ряди УПА (спогади ройового УПА)* [w:] *Літопис УПА*, т. 29, ред. І. Тимочко-Камінська, С. Голяш, Торонто-Львів 1999, s. 149.

⁹AIPN Rz 0057/23, t. 2, Raport sytuacyjny za od 15.4. do dnia 30.4.1945, 30 IV 1945 r., k. 48. Treść informacji całkowicie pokrywa się z raportem komendanta MO w Szczawnem: AIPN Rz 067/52, Raport sytuacyjny, 17 IV 1945 r., k. 68.

¹⁰AIPN Rz 0057/19 t. 1, Meldunek kierownika Sekcji Śledczej MO w Sanoku, 31 VII 1945 r., k. 176.

¹¹*Вісті з терену за місяць грудень 1945 р.* [w:] *Літопис УПА*, т. 34..., s. 52.

¹²*Оперативний звіт сотні У-1 за місяць грудень 1945 р., 31 XII 1945 р.* [w:] *Літопис УПА*, т. 33..., s. 228.

¹³AIPN Rz 0057/23, t. 2, Meldunek, 30 XII 1945 r., k. 179; AIPN Rz 0057/46, Raport sytuacyjny za czas od 23.12.45 do 3.1.1946 r., bdd, k. 21.

¹⁴AIPN Rz 0057/23, t. 2, Meldunek, 30 XII 1945 r., k. 179.

¹⁵AIPN Rz 0057/46, Raport sytuacyjny za czas od 23.12.45 do 3.1.1946 r., bdd, k. 21.

¹⁶*Оперативний звіт сотні У-1 за місяць грудень 1945 р., 31 XII 1945 р.* [w:] *Літопис УПА*, т. 33..., s. 228. Raportupowski opisywał „zawziętą obronę” miejscowości i podawał straty wśród mieszkańców liczące 60 osób – *Вісті з терену за місяць грудень 1945 р.* [w:] *Літопис УПА*, т. 34..., s. 52.

¹⁷AIPN BU 0192/337, t. 19, Meldunek specjalny, 10 I 1946 r., k. 137. Warto zwrócić uwagę, że kierownik Wydziału WB WUBP w Rzeszowie informował o tym samym wydarzeniu już 4 stycznia 1946 r. podając nieco inne, wyższe dane (220 spalonych budynków, 20 ofiar) – AIPN BU 0192/337, t. 19, Raport specjalny, 4 I 1946 r., k. 138.

¹⁸Według Siekierki et al. w akcji UPA zginęło 22 osoby, 19 z nich wymienili z imienia i nazwiska i tę liczbę przyjąłem jako bardziej wiarygodną – Siekierka et al., s. 953. U księdza Piętowskiego informacja o 16 ofiarach – W. Piętowski, *Stosunki polsko-ukraińskie po wybuchu II wojny światowej. Zarys*, mps., Czarna k. Łańcuta 1988, s. 285.

¹⁹AIPN BU 0192/337, t. 19, Meldunek specjalny, 10 I 1946 r., k. 137. Warto zwrócić uwagę, że kierownik Wydziału WB WUBP w Rzeszowie informował o tym samym wydarzeniu już 4 stycznia 1946 r.

podając nieco inne, wyższe dane (220 spalonych budynków, 20 ofiar) – AIPN BU 0192/337, t. 19, Raport specjalny, 4 I 1946 r., k. 138.

²⁰ AIPN BU 0192/337, t. 19, Raport specjalny, 4 I 1946 r., k. 138.

²¹ AIPN BU 1552/14, Звіт з бою та масового морду українського населення в с. Завадка Морохівська, 30 I 1946 r., k. 194–194v. Ten sam dokument: АЦДВР, Ф. 9, Т. 5. Kopia

elektroniczna: <http://avr.org.ua/index.php/viewDoc/9861/>. Na temat masakry w Zawadce Morochońskiej zob.: J. Pisuliński, *Tragiczne mikrohistorie: Zawadka Morochońska* [w:] *Akcja „Wisła”*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2003, s. 195–200.

²² *Вісті з терену за місяць січень 1946 р.* [w:] *Літопис УПА*, т. 34..., s.

62. Ustalono personalia 51 ofiar pacyfikacji: Iwan Biłas (45 lat), Maria Biłas (39), Kateryna Biłas (42), Kateryna Biłas (60), Milena Biłas (52), Sofija Biłas (siedmioletnie dziecko), Teodor Biłas (70), Ewa Bis (40), Anna Bończak/Bańczak (39), Iwan Bończak (69), Osyp Bończak (42), Maria Bończak (dwunastoletnie dziecko), Kateryna Bończak (37), Anastazja Cyhanyk (39), Iwan Cyhanyk (38), Kateryna Cyhanyk (74), Wołodymyr Cyhanyk (dziecko, 9 lat), Mykoła Cyhanyk (41), Mykoła Dobrzański (49), Anastazja Dudemczak (48), Osyp Dudyńczak (49), Iwan Hryńko (76), Ewa Izdebska (35), Katarzyna Izdebska (sześciomiesięczne niemowlę), Michał Izdebski (33), Nestor Izdebski (25), Piotr Izdebski (37), Dymitr Klepczyk (26), Dmytro Konczak (56), Anna Kozłyk (20), Ewa Kozłyk (40), Maria Kozłyk (67), Anna Kyryłejza (16), Jarosław w Kyryłejza (czteroletnie dziecko), Katarzyna Kyryłejza (nastolatka, 14 lat), Katarzyna Kyryłejza (48), Maria Kyryłejza (39), Piotr Kyryłejza (35), Anastazja Maksym (37), Anna Maksym (roczne niemowlę), Andrzej Maksym (75), Katarzyna Maksym (czteroletnie dziecko), Marta Maksym (49), Stefan Maksym (dziewięcioletnie dziecko), Anna Morejda (17), Maria Morejda (45), Michał Morejda (nastolatek, 15 lat), Włodzimierz Morejda (56), Anna Neczysta (48), Katarzyna Neczysta (42), Katarzyna Neczysta (20), Magdalena Neczysta (46), Maria Neczysta (sześciomiesięczne dziecko), Zofia Neczysta (jedenaścioletnie dziecko), Andrzej Nieczysty (53), Jan Nieczysty (55), Taras Nieczysty (trzyletnie dziecko), Anna Tomań (czteroletnie dziecko), Katarzyna Tomań (32), Maria Tomań (siedmioletnie dziecko), Stefan Tomań (dwuletnie dziecko).

²³ *Zawadka Morochivska «Українские Лидичи»*, [I–III 1946 r.], [w:] В. Сергійчук, *Український двиг. Закерзоння...*, s. 629.

²⁴ *ibidem*, s. 633.

²⁵ *ibidem*, s. 634.

²⁶ *Zawadka Morochivska «Українские Лидичи»*, [I–III 1946 r.], [w:] В. Сергійчук, *Український двиг. Закерзоння...*, s. 634–636.

²⁷ Tym razem byli to wyłącznie mężczyźni: Jan Biłas, lat 35, Teodor Biłas (40), Wasyl Dobrzański (35), Michał Klepczyk (23), Stefan Kozłyk (18), Dymitr Kyryłejza (48), Jan Maśluk (46), Mikołaj Maśluk (29), Teodor Maśluk (25), Michał Neczysty (38), Jakym Szurkało (40).

COFNIJ SIĘ